

Andrzej Betlej
Kraków

Jan Stanisław Jabłonowski a sztuka w świetle jego pamiętników¹

1. Stan badań

Trudno oprzeć się wrażeniu, że postać Jana Stanisława Jabłonowskiego, wojewody ruskiego, pozostaje na marginesie zainteresowań historyków i historyków sztuki, jakby przytłoczona – z jednej strony przez osobę ojca – Stanisława, hetmana wielkiego koronnego, a z drugiej przez osobowość syna – Stanisława Wincentego, wojewody rawskiego. Badacze skupili się przede wszystkim na analizowaniu działalności politycznej magnata i literackich aspektach działalności autora znanego dziełka *Skrupł bez skrupułu*.

Jan Stanisław, urodzony w 1669 r. podstawy wykształcenia uzyskał w lwowskim kolegium jezuitów, a następnie uzupełnił w akademii tego zakonu w Paryżu. W 1687 r. został chorążym wielkim koronnym. Po śmierci Jana III Sobieskiego początkowo popierał w staraniach o koronę królewicza Jakuba, wkrótce jednak przeszedł do obozu Augusta II, który w 1697 r. mianował go wojewodą ruskim. Niedługo potem jednak po raz kolejny zmienił obóz polityczny, przyłączając się do zwolenników Stanisława Leszczyńskiego. Po jego upadku i uzyskaniu amnestii od Wettyna nie przestał aktywnie wspierać stronnictwo profrancuskie. Aresztowany w 1713 r., został osadzony w Königstein, gdzie przebywał do końca 1716 r. Po zwolnieniu z więzienia nie odgrywał poważniejszej roli politycznej. Zmarł w 1731 r. Jego dość pokaźna spuścizna literacka nie odznacza się szczególnymi zaletami; spośród niej można wymienić np. zbiór bajek *Ezop nowy polski* (Lipsk 1731) i *Skrupł bez skrupułu w Polsce* (Lwów 1730)². Wczesne pamiętniki magnata zostały opublikowane w XIX stuleciu³.

¹ Niniejszy komunikat jest fragmentem szerszego opracowania poświęconego zainteresowaniom artystycznym Jana Stanisława, Stanisława Wincentego i Józefa Aleksandra Jabłonowskich.

² J. Gierowski, *Jabłonowski Jan Stanisław*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 10, Warszawa 1963, s. 221–223.

³ *Pamiętnik Jana Stanisława Jabłonowskiego wojewody ruskiego*, wyd. A. Bielowski, Lwów 1862; *Dziennik Jana Stanisława Jabłonowskiego*, cz. 1, 1694–1695, wyd. W. Chomentowski, Warszawa 1865.

Aktywność wojewody ruskiego na niwie artystycznej była wszakże odnotowywana przez historyków sztuki. W monografii Sylwestra Augustyna Mirysa autorstwa Stanisława Szymańskiego (opublikowanej w 1964 r.) znalazła się informacja o sprowadzeniu w roku 1729 lub 1730 przez Jabłonowskiego tego malarza do Polski⁴. Szereg cennych wiadomości o zainteresowaniach wojewody opublikował w 1966 r. Mieczysław Gębarowicz w *Szkicach z historii sztuki XVII wieku*, gdzie przede wszystkim odnotował zamówienie w 1700 r. w Paryżu przez Jabłonowskiego, za pośrednictwem agenta artystycznego Fr. Louysiaca, dwóch portretów – własnego oraz małżonki Joanny de Bethune – pędzla Jeana François de Troy⁵. Niestety, obrazy te nie przetrwały do naszych czasów, a jedyny znany wizerunek wojewody to portret pędzla Adama Manyokiego⁶. Gębarowicz stwierdził ponadto, że wojewoda „posiadał głębsze zainteresowania artystyczne, rozwijał działalność na tym polu, budując i urządzając nowy pałac we Lwowie oraz rozbudowując stare sadyby w Kłodnie koło Kukizowa i w Podkamieniu koło Rohatyna przy udziale takich artystów jak Altomonte”. Świadczyć o tym miały zapiski z dziennika Jana Stanisława, w których pod 1697 r. znalazła się informacja, iż magnat próbował z powodzeniem „sekretnie malowania *al fresco*” oraz o przygotowaniu „per Altomonty na suffity do Podkamienia modelle”⁷. Wykorzystując dziennik Jabłonowskiego, Gębarowicz podał także informację o zakupieniu w 1697 r. mebli kolbuszowskich do rezydencji lwowskiej, a także przytoczył ciekawe opisy pałacu kolbuszowskiego i kukizowskiego⁸. Omawiając działalność malarza ruskiego Bazylego Petranowicza, wspominał natomiast o wykonaniu w 1720 r. przezeń jakiś prac dla Jana Stanisława⁹. Powyższe wiadomości o kontaktach magnata z tymi malarzami na stałe weszły do stanu badań i były kilkakrotnie przytaczane w innych opracowaniach, także o charakterze syntetycznym¹⁰.

⁴ S. Szymański, *Sylwester Augustyn Mirys*, Warszawa 1964, s. 22–24 (sama informacja o sprowadzeniu portretów została już wcześniej przytoczona w: E. Rastawiecki, *Słownik malarzów polskich tudzież obcych w Polsce osiadłych*, t. 2, Warszawa 1851, s. 44).

⁵ M. Gębarowicz, *Szkiecy z historii sztuki XVII wieku*, Toruń 1966, s. 302–305 (rozdz. *Nieznane portrety polskie Jean François de Troy*).

⁶ *Gdzie wschód spotyka zachód. Portret osobistości dawnej Rzeczypospolitej. Katalog wystawy w Muzeum Narodowym w Warszawie*, red. J. Malinowski, Warszawa 1993; kat. 233 – wizerunek został powtórzony w formie rysunkowej w: *Jan Stanisław Jabłonowski wojewoda ruski*, „Tygodnik Ilustrowany” 2 (1863), nr 177, s. 61 (rysunek Władysława Bojarskiego wg drzeworytu Wilhelma Leopolskiego) – zob. *Katalog portretów osobistości polskich i obcych w Polsce działających*, t. 2, red. H. Widacka, Warszawa 1992, s. 234.

⁷ M. Gębarowicz, *op. cit.*, s. 304.

⁸ *Ibidem*, s. 95 (rozdz. *Plastyczne wyposażenie wnętrz. Dekoracje stiukowe i stolarszczyzna*), s. 233 (rozdz. *Pałac w Kukizowie*).

⁹ *Ibidem*, s. 295 (rozdz. *Malarz ruski*).

¹⁰ Np. M. Karpowicz, *Altomonte Marcin*, w: *Słownik Artystów Polskich*, t. 1, Warszawa 1971, s. 25; A. Ryszkiewicz, *Mirys Augustyn*, w: *ibidem*, t. 5, Warszawa 1993, s. 585; *Malarstwo polskie. Manierizm. Barok*, oprac. M. Walicki, W. Tomkiewicz, A. Ryszkiewicz, Warszawa 1971, s. 375; J. T. Petrus, *Nad „portretami Sobieskich”*. W związku z katalogami wilanowskiej

W 1967 r. Piotr Bohdziewicz w opracowaniu korespondencji artystycznej Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej opublikował z kolei ważną informację o architekcie pozostającym na usługach wojewody w 1726 r. – Jakubie Pertim – którego syn był polecany przez Jabłonowskiego jako godzien nauki u nadwornego malarza Sieniawskich Karola de Prewo. Z podobną protekcją Jabłonowski wystąpił wcześniej, w roku 1718, w sprawie „Rusinka młodego”, który wykazywał zdolności w kierunku malarstwa¹¹. Przytoczona wzmianka o Pertim stała się zapewne podstawą dla Jerzego Kowalczyka do związania z tym budowniczym klasztoru bernardyńskiego we Fradze, wzniesionego w latach 1723–1732 z fundacji Jabłonowskiego¹². Pisano także o innych fundacjach wojewody: drewnianych kościołach parafialnych w Mariampolu (z 1703 r.) i w Podkamieniu z roku 1722¹³; odnotowano też przekazanie w latach 1732 i 1739 znacznych sum na wystrój wnętrza i wykonanie malowideł w kościele karmelitów w Bolszowcach¹⁴. O jeszcze jednej fundacji wojewody – ołtarzu św. Franciszka Ksawerego w lwowskim kościele jezuitów, wzniesionym w 1700 r. „według własnego pomysłu” pisał z kolei Jerzy Paszcenda¹⁵.

Kolejne wiadomości o realizacjach artystycznych Jana Stanisława przytoczył Marek Wagner, monografista Stanisława Jabłonowskiego. Marek Wagner wykorzystując wspomniane powyżej, ogłoszone drukiem w XIX stuleciu, dzienniki wojewody¹⁶ oraz zachowany w Bibliotece Narodowej rękopis jego dziennika z lat

wystawy, „Biuletyn Historii Sztuki” 46 (1984), s. 309; *idem*, *Portret damy z Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego i polonica w twórczości Francois de Troy*, w: *Festina Lente. Prace ofiarowane Andrzejowi Fischingerowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Kraków 1998, s. 175.

¹¹ P. Bohdziewicz, *Korespondencja artystyczna Elżbiety Sieniawskiej z lat 1700–1729 w zbiorach Czartoryskich w Krakowie*, Lublin 1964, s. 182.

¹² J. Kowalczyk, *Świątynie i klasztory późnobarokowe w archidiecezji lwowskiej*, „Rocznik Historii Sztuki” 28 (2003), s. 180, powołuje się na opracowanie: A. Chadam, *Fraga*, w: *Klasztory bernardyńskie w Polsce w jej granicach historycznych*, red. H. E. Wyczawski, Kalwaria Zebrzydowska 1985, s. 59–60, gdzie jednak nie ma informacji o Jakubie Pertim; por. A. Betlej, *Kościół parafialny p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Panny Marii i klasztor Bernardynów we Fradze*, w: *Materiały do dziejów sztuki sakralnej na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej*, cz. 1, red. J. K. Ostrowski, *Kościół i klasztory dawnego województwa ruskiego*, t. 11, Kraków 2003, s. 87–88.

¹³ A. Betlej, *Kościół parafialny p.w. Trójcy Świętej w Mariampolu*, w: *Kościół i klasztory...*, t. 10, Kraków 2002, s. 222; P. Krasny, *Kościół parafialny p.w. Nawiedzenia Najśw. Panny Marii w Podkamieniu*, w: *Kościół i klasztory...*, t. 11, Kraków 2003, s. 192, 197. Można odnotować także jeszcze jedną fundację – srebrną ramę dla wizerunku Chrystusa Ukrzyżowanego w kościele w Kąkolnikach – zob. A. Betlej, *Kościół parafialny p.w. Św. Marii Magdaleny w Kąkolnikach*, w: *Kościół i klasztory...*, t. 10, Kraków 2002, s. 193.

¹⁴ P. Krasny, M. Wojcik, *Kościół parafialny p.w. Zwiastowanie Najświętszej Panny Marii i klasztor OO. Karmelitów Trzewickowych w Bolszowcach*, w: *Kościół i klasztory...*, t. 10, s. 53; zapewne były to legaty pośmiertne.

¹⁵ J. Paszcenda, *Kościół jezuitów we Lwowie w świetle źródeł archiwalnych*, w: *idem*, *Budowle jezuickie w Polsce*, t. 2, Kraków 2000, s. 122.

¹⁶ Por. przyp. 3.

1718–1725¹⁷ wydał także osobny artykuł poświęcony dworowi Stanisława Jabłonowskiego. W tekście tym stwierdził, że zarówno hetman, jak i jego syn „świadomie gromadzili twórczość malarską” (wspominając, że Jan Stanisław będąc razem z ojcem w 1695 r. w Komarnie, kupił pięć obrazów „u bohomaza”). Ponadto przytoczył informacje o przebudowie przez Jana Stanisława jego lwowskiego pałacu, gdzie

w r. 1722 wymienił oprawę okien i drzwi, piece wapienne wewnątrz budynku, posadzki oraz dach, na łączną sumę 3920 złotych. Zatrzaszczył się także [wojewoda] o inwestycje w ogrodzie pałacowym, projektując dwa pawilony łazienkowe połączone tarasem nad kanałem wodnym. Tuż obok bramy ogrodowej projektował również wybudowanie pawilonu z obszernymi gabinetami, pokojami i łazienkami. Nie zaniedbywał także wewnętrznego wystroju pałacowego, projektując dekoracje malarskie na ścianach, inskrypcje oraz wystrój nagrobka swoich rodziców. W dzienniku w grudniu 1723 r. przytoczył jeden z projektów takiego nagrobka – na wypukłym marmurowym piedestale przyściennym proponował umieścić rzeźbę Fortuny obok pośmiertnych masek swoich rodziców, a dalej na buńczukach zwieszające się herby rodzinne. W rogach pomieszczenia chciał ustawić rzeźbę Nieśmiertelność oraz popiersia hetmanów koronnych i litewskich. Dążenie do stworzenia w pałacu lwowskim panteonu rodziny Jabłonowskich widoczne było zwłaszcza w umieszczeniu na suficie jednej z sal malarskiego wzorku drzewa jabłoni ze zwisającymi jabłkami, które wyobrażały herby skoliigaconych rodzin. Umieszczone obok łacińskie inskrypcje miały podkreślać zasługi hetmana i domu Jabłonowskich dla Rzeczypospolitej¹⁸.

W monografii hetmana Stanisława pióra Wagnera znalazła się też wiadomość o wzniesieniu w 1728 r. z fundacji Jana Stanisława nagrobka hetmańskiego w kościele jezuitów lwowskich¹⁹. Krótką informację o dekoracji pogrzebowej wojewody ruskiego, wystawionej w kościele w Podkamieniu 12 lutego 1732 r. przytoczyła Magdalena Górską²⁰.

W świetle przedstawionego powyżej stanu badań można stwierdzić, że Jan Stanisław Jabłonowski odznaczał się pewnymi zainteresowaniami artystycznymi, choć należy pamiętać, że większość magnatów, podobnie jak on, fundowała kościoły w swych dobrach, czyniła do nich, jak i do innych świątyń, pobożne fundacje, przebudowywała i ozdabiała obrazami swoje rezydencje i wznosiła pomniki nagrobne rodzicom. Uważna, ponowna lektura źródeł, na które powoły-

¹⁷ Biblioteka Narodowa, Biblioteka Ordynacji Zamojskiej, sygn nr 814 (mf 4568), *Dziennik Jana Stanisława Jabłonowskiego 1718–1725* (dalej: BOZ 814).

¹⁸ M. Wagner, *Lwowski dwór Stanisława Jabłonowskiego*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Rolniczo-Pedagogicznej”, z. 5, „Historia” 1996, s. 29, 37; *idem*, *Jabłonowscy herbu Prus III – mechanizmy kariery domu magnackiego w XVI–XVIII wieku*, w: *Władza i prestiż. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. J. Urwanowicz, Białystok 2003, s. 460. Panu prof. Markowi Wagnerowi bardzo dziękuję za umożliwienie zapoznania się z pierwszym z cytowanych artykułów.

¹⁹ M. Wagner, *Stanisław Jabłonowski (1634–1702). Polityk i dowódca*, cz. 2, Siedlce 1997, s. 268; *idem*, *Stanisław Jabłonowski, kasztelan krakowski, hetman wielki koronny*, Warszawa 2000, s. 194, gdzie autor oparł się zapewne na wiadomości podanej w: *Pamiętnik...*, s. 40. Kwestia tego nagrobka zajmuję się w dalszej części pracy.

²⁰ M. Górską, *Polonia – Respublica – Patria. Personifikacja Polski w sztuce XVI–XVIII wieku*, Wrocław 2005, s. 470.

wali się cytowani wyżej badacze, a zwłaszcza analiza i poprawna interpretacja wspomnianego wyżej *Dziennika*... przynosi jednak nowe i wartościowe wiadomości na temat zainteresowań i działań artystycznych wojewody.

2. Informacje w drukowanych dziennikach Jana Stanisława

W opublikowanym w 1875 r. dzienniku z lat 1694–1695, poza przytoczonymi wiadomościami na temat zakupu obrazów czy mebli, szczególnie interesujące wydają się być lapidarne opisy budowli, które oglądał Jan Stanisław. Uwagi, jakie poczynił Jan Stanisław, świadczą o wrażliwości artystycznej młodego magnata. Skrupulatnie odnotowywał on wszystkie oglądane przez siebie kościoły – czy to „katedralny murowany wspaniały” w Mościskach, czy „kościół wielki” w Żydaczowie, czy „murowany z bastionami zamek” w Krysowicach. Specjalnie wybierał się, by zwiedzić kościół trynitarzy lwowskich, a także „do cerkwi wielkiej ruskiej [wołoskiej] z podziwem cudownej wieży co stawiają [wieży korniaktowskiej]”. Świątynię karmelicką w Rozdole opisał jako „kościół wiekowy, w cudnym porządku (*in miro ordine*) [gdzie] jest i cudowny obraz”. Także w kościele parafialnym w Rudkach oglądał cudowny wizerunek, podkreślając, że jest to „moskiewskie na drewnie malowanie”. Kościół parafialny w Komarnie został przezeń określony jako „piękny z ciosowego kamienia, w nim obrazy włoskie, niezmierniej wartości (*infiniti pretii*)”. Duże wrażenie wywarł na Janie Stanisławie Mariampol: „dziwnej prędkości i wielkiej wspaniałości fabryki, których wielkość na tak czas złego zagładziła. Brama [zamku] z 6 sklepami, jedne na drugich, kurtyna i flank murowany wzwyż łokci trzydzieści, wzdłuż sześć, wszerz sześć”. Z uznaniem komentował rezydencję w Sokołowie należącą do Jana Franciszka Dzieduszyckiego: „zamek drewniany na wodach, obrona, ogrody, kanały, frukty. W domu [wojewoda podolski] nie siedzi na darmo”. Na kartach pamiętnika można znaleźć też świadectwa zainteresowań kolekcjonerskich Jana Stanisława, który wspominał o „rewidowaniu wielkich i dostatnich zbiorów” zmarłego Aleksandra Chodorowskiego, a także, że w lwowskim kolegium jezuitów „ksiądz de la Mars [czyli Jan Ignacy Delamars, jezuicki architekt i inwentor – A.B.], śliczne stampy, w druku iluminowane, miniatury, hafty ukazywał mi”. Przyszły wojewoda ruski odnotował także, że otrzymał od ojca „akta i rękopisa znakomitych mężów polskich”²¹.

Dzięki wspomnianemu dziennikowi można przy okazji sprostować daty fundacji kościoła parafialnego w Podkamieniu. W marcu 1694 r. do Podkamienia zaprosił cieślę, murarza i strycharza, z którymi „racjonował nad ruinami jerozolimskimi”. W sierpniu tego roku „był w kościele zbutwiałym, z tymże mistrzem, który skonstrakował”, a następnie „po instrumenta i czeladź posłał”. Budowa prowadzona była szybko, kilka dni później odnotował, że „u kościoła podwaliny i drzewo dla niego ciesać poczęto”, a on sam cały dzień strawił „nad kościołem

²¹ *Dziennik*..., s. 15, 110–111, 118–119, 122, 125, 129–130, 146–147, 158.

siedząc”. W październiku „kościół i jego banię obszedł”, a następnie „w swym nowym kościółku” mszy wysłuchał²².

Kilka lat później opisując pałac kolbuszowski Lubomirskich, magnat stwierdził: „pałac drewniany o 2 piętrach, pewnie po włosku szczerzyna oblepiany i tak tinkowany, za co samo zmurował by go 3 razy. Pokojów, sal, galerie, kaplic, alkow, rzeźb, obrazów jako w żadnym ni więcej ni piękniejszych. Słusznie polski[m] chef d’oeuvre nazwać go może. Najbardziej salon, sieni nie ma nic piękniejszego”, zaś o pałacu kukizowskim: „król nieboszczyk [Jan III Sobieski], wystawiwszy pałac nazwał go Krasnym Ostrowem, dziwnie architektura piękna i niezwyčajna”²³.

3. Dziennik z lat 1718–1725

Szczególnie jednak ciekawe informacje przynosi jego niewydany dotąd dziennik z lat 1718–1725, będący kontynuacją pamiętników ogłoszonych drukiem²⁴. Zawiera on wpisywane z reguły na bieżąco, codziennie zapiski, obok których znajdują się różnego rodzaju notatki: komentarze dotyczące bieżących wydarzeń politycznych i historycznych, zapiski dewocyjne, odpisy z literatury klasycznej (głównie sentencje), ponadto notaty rodzinno-genealogiczne. W dzienniku znajduje się też tekst dwóch pierwszych rozdziałów *Skrupułu bez skrupułu*, różniący się od wersji wydrukowanej we Lwowie w 1730 r. Wśród „luźnych” zapisów, szczególnie cenne są te dotyczące „spraw do załatwienia” oraz przyszłych planów i zamierzeń, koncepcji – czasami opatrzonych szkicami – głównie odnoszących się do zagadnień artystycznych. Trzeba podkreślić, iż sposób zapisu pamiętnika, paradoksalnie, do pewnego stopnia utrudnia możliwość określenia czasu niektórych inicjatyw artystycznych. O ile zapiski dokonane przy poszczególnych miesiącach łatwo zadatować, o tyle pozostałe – z reguły zamieszczone po danym roku – mogły powstać właściwie w ciągu całego okresu, kiedy magnat spisywał swe wspomnienia. Inne trudności w wykorzystaniu dziennika wynikają z częstokroć bardzo skrótowego sposobu ich zapisu oraz faktu, że sprawy „do załatwienia” – po ich zrealizowaniu – były po prostu przekreślane.

Wśród notatek można znaleźć kolejne opisy godnych uwagi budowli, które widział wojewoda ruski. Duże wrażenie na przykład musiał wywrzeć na nim

²² *Ibidem*, s. 123, 124, 127, 135, 144.

²³ M. Gębarowicz, *op. cit.*, s. 95.

²⁴ Rękopis składa się z kilku poszytów, różniących się między sobą formatem i pierwotnie luźnych, dopiero w BOZ wspólnie oprawionych. Na pierwszych kartach niektórych poszytów tytuły naniesione przez bibliotekarza Józefa Przyborowskiego, wymiary: 20 x 17 cm. W rękopis wklejono druki: *Kalendarz polski i ruski na rok pański MDCCXVIII [...] przez Jerzego Grzegorza Kostowskiego*, *Kalendarz polski i ruski [...] przez Michała Józefa Rembeckiego na 1723 r. i Kalendarz polski i ruski [...] przez Michała Józefa Rembeckiego na 1725 r.* Pełny opis archiwaliu zob. w: *Biblioteka Narodowa. Katalog rękopisów. Seria III. Biblioteka Ordynacji Zamojskiej*, t. 2, *Rękopisy od XVI do XIX wieku (sygn. BOZ do 1050)*, oprac. B. Smoleńska, K. Muszyńska, Warszawa 1991, s. 125–126.

pałac Potockich w Józefowie nad Wisłą, którego dekorację przyczółka dokładnie, pod koniec 1720 r., zanotował: „na facjacie od podwórza Krzyż Potockich w armaturze, nad nim aniołek z kartuszem z na nim Fulget Crucis Mysterum. Pod Krzyżem drugi kartelusz na nim: Reparatē quietis Restitutae Libertate argumentum. Na facjacie od Wisły statua S. Józepha na piedestale. Po jednej stronie piedestału herb Potockich Krzyż, Głowa Leszczyńskich z drugiej [...]”²⁵. Z wielką atencją wspominał też w marcu 1722 r. zamek i kościół parafialny w Olesku, notując, że „z tego kościoła obrazy K. K. [...]. F. X. proboszcz wziął, a WW Podlaski Rzewuski te nabyte Daniłowiczów dziedzictwo adornat w zamku”²⁶. Diariusz zawiera liczne lapidarne wzmianki – np. o kościele jezuickim w Krasnymstawie (maj 1724 r.: „wielki i śliczny”²⁷), obrazie Matki Boskiej w kościele parafialnym w Krasnobrodzie²⁸, jak również odpisy odnoszące się do interesujących dlań tablic inskrypcyjnych znajdujących się w kościele dominikanów w Podkamieniu²⁹ czy notatki o obrazach na zamku w Wiśniowcu³⁰.

Największą jednak wartość dla historyków sztuki mają notatki związane z konkretnymi fundacjami.

4.1. Pałac lwowski i zamek w Podkamieniu

W latach 20. XVIII w. zabiegi wojewody na niwie artystycznej koncentrowały się wokół dwóch jego rezydencji – we Lwowie i w Podkamieniu. Niestety, w diariuszu Jabłonowski nie zawsze zaznaczał, o której z rezydencji pisał, choć w odniesieniu do podkamińskiej przeważnie stosował określenie „zamek”. Część notatek jednak nie zawiera wskazówek pozwalających na identyfikację budowli.

Lwowski pałac Jabłonowskich znajdował się nad potokiem Sołonka, „na Skałce” – czyli na wzgórzu nazwanym później Górą Świętego Jacka (nieopodal d. ul. Zielonej) (il. 1). Budynek został zamieniony po 1822 r. na koszary; obecnie

²⁵ BOZ 814, k. 122v. Na temat pałacu józefowskiego zob. *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. 8, *Województwo lubelskie*, z. 13, *Powiat opolski*, red. R. Brykowski, E. Rowińska, Warszawa 1962, s. 5.

²⁶ BOZ 814, k. 155v.

²⁷ BOZ 814, k. 243r.

²⁸ BOZ 814, k. 141v (maj 1721 r.).

²⁹ BOZ 814, k. 289r (lipiec 1725 r.): „w Podkamieniu na marmurze przed wielkim ołtarzem: Tu leżą grzeszne kości Stanisława Ledóchowskiego wojewody wołyńskiego i Joanny z Wielhorskich małżonki jego” (por. P. Krasny, *Kościół p.w. Wniebowzięcia Najśw. Panny Marii i Podwyższenia Krzyża Św. oraz klasztor OO. Dominikanów wraz z założeniem pielgrzymkowym w Podkamieniu*, w: *Kościół i klasztor...*, t. 13, Kraków 2005, s. 159). Niestety, dużą trudność sprawia identyfikacja miejsc, gdzie mogły znajdować się odpisywane tablice – jak np. tablica spisana na karcie BOZ 814, k. 123r, którą tylko hipotetycznie można odnieść do kościoła parafialnego w Chodorowie.

³⁰ BOZ 814, k. 281v (kwiecień 1725 r.: „W Wiśniowcu obrazy Jaremy, Dymitra i Rewery”).



1. Pałac Jabłonowskich we Lwowie. Stan z 1939 r. Fot. ze zbiorów A. Chlipalskiego

już nie istnieje, zniszczony w trakcie i tuż po II wojnie światowej³¹. Istniejący tam dwór był wzmiankowany w 1670 r.³² Miał on zostać rozbudowany i przebudowany w latach 90. XVII stulecia za sprawą hetmana Stanisława Jabłonowskiego. Przekształcenie budowli hipotetycznie łączono z Tylmanem z Garamen, który to architekt na zlecenie hetmańskie opracować miał projekty fortecy – Okopów Świętej Trójcy³³. Była to rezydencja piętrowa „z dwoma pawilonami od strony fasady ogrodowej”³⁴. Tadeusz Mańkowski, dysponując pomiarem rzutu budynku, stwierdził, że ryzality ogrodowe „rysują się na rzucie poziomym jako prawie kwadratowe narożnice”, a we wnętrzu zastosowano „owal i ośmiobok

³¹ M. Orłowicz, *Ilustrowany przewodnik po Lwowie*, Lwów 1925, s. 84; T. Krzyżewski, *Świątynia i zmierzch pałacu Jabłonowskich*, „Gazeta Lwowska” 2 (1942), nr 294, s. 4 (przedruk w: „Cracovia-Leopolis”, 3(43), 2005, s. 75–80).

³² Z. Hornung, *Architektura barokowa*, w: *Historia sztuki polskiej*, t. 2, red. T. Dobrowolski, W. Tatarkiewicz, Kraków 1962, s. 285; M. Wagner, *Lwowski dwór...*, s. 28–29 (gdzie autor zestawia rezydencję lwowską z dworem Jana Jabłonowskiego, miecznika wielkiego koronnego, w Perehińsku). Na temat dworu perehińskiego zob.: F. Markowski, *Fortalicjum w Perehińsku na Pokuciu. Zabytek staropolskiego budownictwa z XVII–XVIII w.*, Stanisławów 1938, *passim*. Wg O. Czerner, *Lwów na dawnej rycinie i planie*, Wrocław 1997, s. 47, podają informację o wmurowaniu kamienia węgielnego pod pałac lwowski w 1675 r.

³³ Z. Hornung, *op. cit.*, s. 285. Na temat okopów zob.: S. Mossakowski, *Czy projektant Okopów Trójcy Św.*, w: *Sztuka baroku. Materiały sesji SHS*, Kraków 1991, s. 123–125.

³⁴ Z. Hornung, *op. cit.*, s. 285.

w ukształtowaniu salonu czy kaplic”. Według tego badacza w „fasadzie pałacu uderzają analogie z projektem Tylmana elewacji pałacu z herbem Prawda, gdyż nad środkowym ryzalitem rezydencji lwowskiej niewątpliwie wznosił się kiedyś trójkątny szczyt”³⁵.

Za pierwszą wzmiankę dotyczącą przekształcenia lwowskiej rezydencji należy uznać notatkę z marca 1718 r., w której określono zakres planowanych prac remontowych. Jan Stanisław początkowo zamierzał zająć się „podmurowaniem parkanu, równaniem podwórza, palisadami, dachem, salą balową, schodami”³⁶. Ostatecznie, prócz tych zabiegów, o charakterze raczej dorywczych napraw, pałac i jego otoczenie zostały poddane o wiele bardziej znaczącym przekształceniom. W 1719 r. znajdujemy wzmianki dotyczące ogrodnika plantującego na nowo park lwowski i zawarcia kontraktu ze strycharzem³⁷, a na początku 1720 r. Jabłonowski zamyślał wykonanie obrazów do swego gabinetu³⁸, który miał zostać ozdobiony również malowidłem na suficie. Koncept dekoracji ustalił sam magnat – „do gabinetu lwowskiego na sufit jabłoni wielka z jabłkami, u każdego jabłka, z obu stron herbu kolegiąlnego Jabłonowskich i Bethunów” miały zostać przedstawione znaki skoligaconych rodzin³⁹. W tym samym roku (lub na przełomie lat 1720 i 1721) wojewoda ruski wykonał dwa szkice (il. 2). Pierwszy z nich przedstawia rozplanowanie fragmentu ogrodu, przy pałacu od strony „bramy ogrodowej”, gdzie miano wznieść „terasę jak balkon nad wodą gazową”, ujęty przez dwa niewielkie budynki, jeden z nich to „łazienka z kuchenką”⁴⁰, drugi szkic przedstawia zarys rezydencji budowli z ryzalitami na narożach, „bramą ogrodową” i z olbrzymią oktogonalną salą (?) na osi, podzieloną na mniejsze pomieszczenia m.in. „pokój do jadań”, gabinet, łazienkę i garderobę. Niewykluczone zatem, że jest to samodzielny budynek, który został podpisany jako „dessian na łazienkę” (il. 3 i 4)⁴¹. Być może na karcie tej „nałożyły się” dwa odrębne koncepty magnackie. Kolejny rysunek, także z końca 1720 r., ukazuje rzut odpowiadający do pewnego stopnia opisanemu przez Mańkowskiego – z dwoma ryzalitami zbliżonymi do kwadratu połączonymi ze sobą rodzajem galerii.

³⁵ T. Mańkowski, *Dawny Lwów, jego sztuka i kultura artystyczna*, Londyn 1974, s. 346, 351. Por. T. Makowiecki, *Archiwum planów Tylmana z Gameren*, Warszawa 1938, s. 25. Projekt ten został zidentyfikowany jako przeznaczony dla pałacu w Nieborowie – zob. S. Mossakowski, *Tylman van Gameren. Architekt polskiego baroku*, Warszawa 1973, s. 207–210. Fotografię pałacu lwowskiego otrzymałem od Pana Andrzeja Chlipalskiego, któremu bardzo serdecznie dziękuję. Pochodzi ona ze zbioru dr. Tadeusza Krzyżewskiego, ostatniego żyjącego urzędnika przedwojennego Magistratu Miasta Lwowa. Niestety, w spuściźnie po Tadeuszu Mańkowskim, przechowywanej w Archiwum PAN i PAU w Krakowie, nie udało się odnaleźć wspomnianego wyżej pomiaru.

³⁶ BOZ 814, k. 10v.

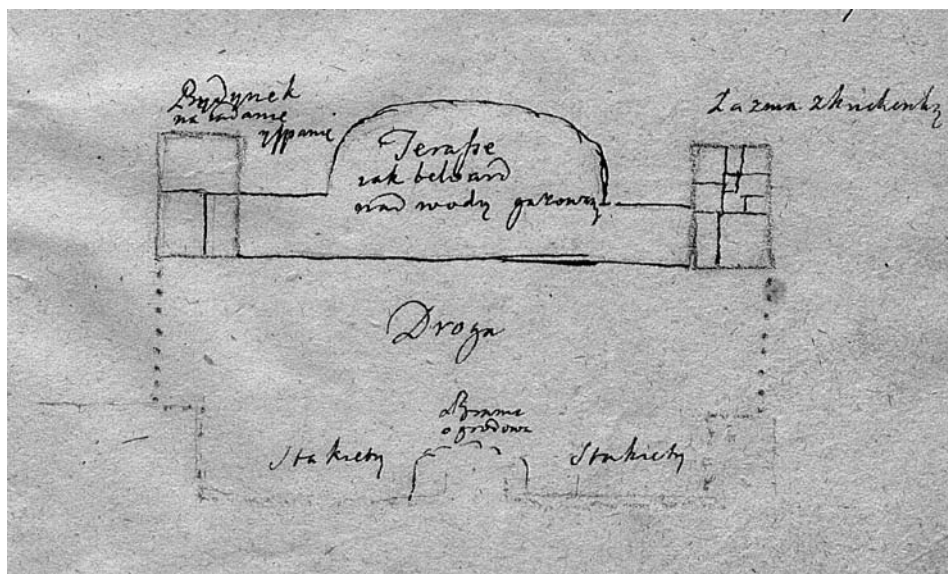
³⁷ BOZ 814, k. 62v. Notatka o „ogrodniku lwowskim” pojawia się też w kwietniu 1722 r. – *ibidem*, k. 157v.

³⁸ BOZ 814, k. 76r.

³⁹ BOZ 814, k. 86r.

⁴⁰ BOZ 814, k. 85r.

⁴¹ BOZ 814, k. 86v.



2. Fragment karty 85recto z projektem aranżacji parku pałacu lwowskiego – z *Pamiętnika Jana Stanisława Jabłonowskiego*, Biblioteka Narodowa w Warszawie, Biblioteka Ordynacji Zamojskiej, sygn. nr 814

Prace przy pałacu we Lwowie rozpoczęły się w kwietniu 1720 r.⁴² W zapiskach z października 1721 r. w dzienniku odnajdujemy spis materiałów budowlanych przeznaczonych na budowę pałacu (dotyczących wymiany okien w facyjacie i gabinecie, „balustrady koło schodów”)⁴³. Większość podstawowych robót ukończono, jak się wydaje, w grudniu 1722 r., wówczas bowiem Jabłonowski sporządził zestawienie wydatków na „reparację pałacu lwowskiego”, obejmujące wymianę pieców, okien, drzwi, posadzek i dachu (w sumie za kwotę 3920 złotych)⁴⁴. W przebudowę pałacu zapewne zaangażowany był architekt Pertie, najprawdopodobniej wspomniany już Jakub, kilkakrotnie wzmiankowany w powyższym okresie⁴⁵. Brak w dzienniku, niestety, wzmianek o jakichkolwiek innych artystach, którzy mogli pracować przy pałacu, poza ogólnymi zapiskami rodzaju „malarza z Warszawy sprowadzić do Lwowa” (koniec 1720 r.)⁴⁶ czy „snycerza i stolarza” (grudzień 1722 r.)⁴⁷. Mogą się one z powodzeniem odnosić do innych fundacji Jabłonowskiego. Prace przy pałacu trwały jednak z pewnością

⁴² BOZ 814, k. 91r.

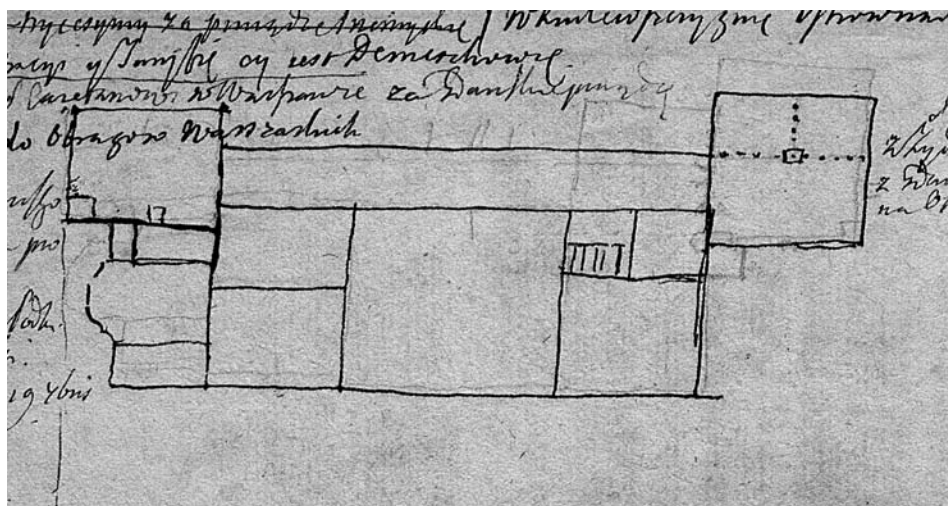
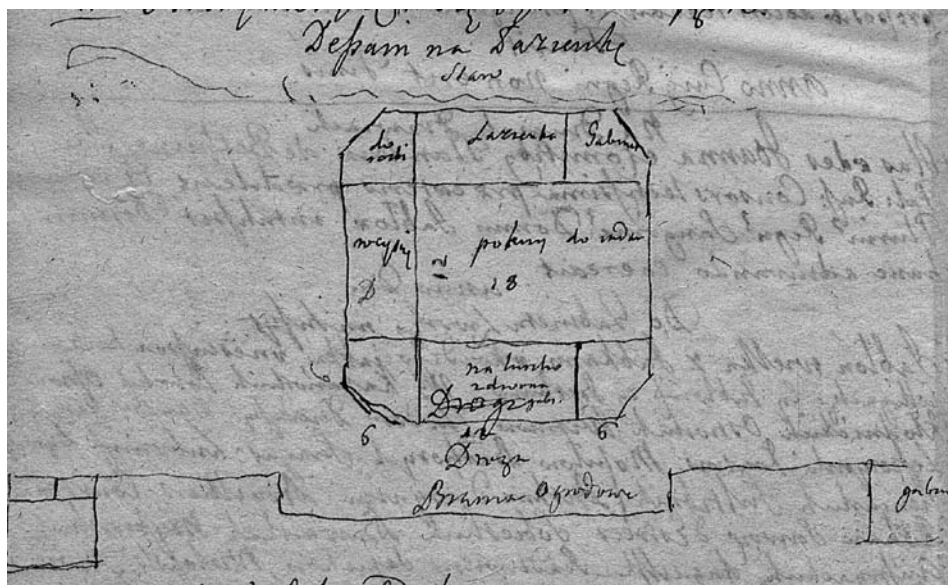
⁴³ BOZ 814, k. 148v; przy tych zapiskach znajdują się kolejne, bardzo słabo widoczne szkice rysunkowe.

⁴⁴ BOZ 814, k. 177r.

⁴⁵ BOZ 814, k. 13r (kwiecień 1718 r.), 15r (maj 1718 r.), 68r (czerwiec 1719 r.), 76r (koniec 1719 r.), 87v (styczeń 1720 r.), 93v (maj 1720 r.)

⁴⁶ BOZ 814, k. 124r.

⁴⁷ BOZ 814, k. 169v.



znacznie dłużej, gdyż wzmianki o jego dekoracji znajdujemy jeszcze w kwietniu 1723 r.⁴⁸ Rok później wojewoda zapisał konieczność zakupu „do gabinetu wielkiego 15 kup posadzki, mebli z Kolbuszowej”⁴⁹, a w maju 1725 r. odnotował, aby „coppersztychy Polaków [...] przesłać malarzowi do Lwowa”⁵⁰. Z września i października 1725 r. pochodzą wiadomości o kolejnym zakupie posadzek do Lwowa⁵¹.

Wśród zapisków znajdujemy także zanotowany dwukrotnie koncept (w grudniu 1720 r. i grudniu 1723 r.) dotyczący „inskrypcji nad bibliotekę” oraz opis planowanej dekoracji: „naokoło dać balustradę na której w różnych posturach geniusze trzymające obrazy Philosoph[iae]. We środku świat [...]”⁵². Wiadomości te występują jednak obok planowanego kartusza (?) dla zamku w Podkamieniu „Castra mihi domus” – mogą się więc odnosić do budowli w tej miejscowości.

Rezydencja w Podkamieniu w dotychczasowej literaturze pojawia się właściwie tylko w opracowaniu Romana Aftanazego⁵³. Badacz ten dysponował nie licznym przekazami na temat dziejów zamku – wzniesionego na pocz. XVI w. przez Herburtów – który w posiadaniu Jabłonowskich znalazł się już w XVII stuleciu. Aftanazy odnalazł jedynie dwie archiwalne fotografie z początku XX w., które nie pozwoliły mu na pełne odtworzenie kształtu budowli. Pomocą w uściśleniu dziejów zamku w Podkamieniu jest zapis w dzienniku z początku 1720 r., w którym Jabłonowski przedstawił dwie inskrypcje opisujące losy rezydencji podkamieńskiej, w tym jedna, jaka miała się znaleźć (bądź znajdowała się) na „drzwiach dolnych”⁵⁴. „Starożytny” zamek stał się własnością rodu Jabłonowskich dopiero dzięki małżeństwu Marianny z Kazanowskich z Stanisławem, hetmanem, który rozpoczął budowę nowej budowli, ukończoną ostatecznie przez Jana Stanisława. Udało się odnaleźć jeszcze jedno jej przedstawienie – dające wyobrażenie na temat rozplanowania założenia (il. 5)⁵⁵. Była to budowla trójskrzydłowa, piętrowa, o podziałach przeprowadzonych w drugiej kondygnacji za pomocą pilastrów. Pod koniec 1720 r. Jabłonowski zapisał „dokończyłem zamku [w] Podkam[ieniu]”⁵⁶, choć być może najprawdopodobniej z tą siedzibą należy łączyć zachowany w pamiętniku zagadkowy szkic (z lutego 1722 r.) przedstawiający cztery połączone ośmioboki z zarysowaną wklęsłą elewacją⁵⁷. Trudno

⁴⁸ BOZ 814, k. 179v.

⁴⁹ BOZ 814, k. 227v.

⁵⁰ BOZ 814, k. 282v.

⁵¹ BOZ 814, k. 292r, 293v.

⁵² BOZ 814, k. 126v, k. 180r. W marcu 1721 r. odnotowano z kolei „biblioteki biusta, statuy w bibliotece” – *ibidem*, k. 139v.

⁵³ R. Aftanazy, *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej*, t. 7, *Województwo ruskie. Ziemia halicka i lwowska*, Wrocław 1995, s. 490–493.

⁵⁴ BOZ 814, k. 86r.

⁵⁵ *Podkamień w obwodzie brzeżańskim*, „Przyjaciół Domowy” 3 (1859), s. 145.

⁵⁶ BOZ 814, k. 101v.

⁵⁷ BOZ 814, k. 154v.



5. Widok zamku w Podkamieniu – za: „Przyjaciół Domowy” 3 (1859)

jednak zinterpretować tak dziwaczną konstrukcję. W diariuszu zachowane są także i inne rysunki przedstawiające budynki mieszkalne, późniejsze – z maja 1724 r., aczkolwiek bardzo słabo czytelne, wykonane ołówkiem; nie ma jednak żadnych przesłanek, by połączyć je z którąś z opisywanych wyżej rezydencji⁵⁸. Wyjątkiem jest rysunek jednotraktowego pawilonu letniego bądź dworku, z al-kierzami, z końca 1724 r.⁵⁹ Wydaje się, że może on łączyć się ze wspomnianą niemalże równocześnie „machiną podkamieńską”, której koszt (wydatki na gonty, drewno, łąty, żelazo) wyniosły 684 złote czerwone⁶⁰. W grudniu tego roku Jabłonowski ponadto odnotował „Do mosaik, taborety, stół kamienny, posacka”⁶¹. Magnat zajął się również ogrodem przy swej rezydencji. Być może do Podkamienia odnosi się wiadomość o schodach marmurowych (czerwiec 1721 r.)⁶². Wojewoda wspominał w kwietniu 1722 r., że robotnicy „zaczęli kopać na rury od ogrodu”, zapewne aby przygotować „fontannę w ogrodzie”⁶³. W dzienniku znajdują się też wzmianki z czerwca i lipca 1724 r. o wznoszeniu w ogrodzie gabinetu⁶⁴. Nie wiadomo jednak, czy jest on tożsamy z gabinetem wielkim (który uznajemy, że mógł się znajdować we Lwowie), czy jest to gabinet w zamku podkamienieckim. Podobnie, jedynie na zasadzie hipotezy, można łączyć z przekształceniem rezydencji w Podkamieniu kilka innych luźnych wzmianek: o za-

⁵⁸ BOZ 814, k. 227r.

⁵⁹ BOZ 814, k. 264v.

⁶⁰ BOZ 814, k. 266r (przełom 1724 i 1725 r.)

⁶¹ BOZ 814, k. 253v.

⁶² BOZ 814, k. 146r.

⁶³ BOZ 814, k. 158r.

⁶⁴ BOZ 814, k. 245r (czerwiec 1724 r.: „zaczęto robić koło gabinetu w ogrodzie”); 246r (lipiec 1724 r.: „stał gabinet”).

warcu kontraktu z rzemieślnikami za 400 florenów, „malarzowi na cztery obrazy”, „ordynata maszyny podkamienieckiej”, dotyczące „latarni i blaszanych luster”, wśród których pojawia się nazwisko architekta – „Kaponi”⁶⁵. Artysta ten, Francesco Capponi, odnotowany jest przy budowie kościoła bernardynów w pobliskiej Fradzie pod koniec lat 30.⁶⁶ W maju 1724 r. pojawia się jednak zapisek: „Johann Hecke geometra w Zamościu” i nadal wspominany jest w zapiskach „Perty”⁶⁷.

4.2. Fundacje sakralne

W 1718 r. Jan Stanisław przystąpił do budowy nowego drewnianego kościoła parafialnego w Podkamieniu⁶⁸. Z marca tego roku pochodzi notatka: „kościół będzie wzdłuż łokci 30, wszerz 15, wwyż 15” oraz zestawienie materiałów budowlanych wraz z ich cenami. Jabłonowski naszkicował także planowaną budowlę – miał to być kościół jednonawowy, z niewielkim prezbiterium flankowanym przez pomieszczenia skarbczyka i zakrystii. Przy szkicu znajdujemy także wzmiankę o rzemieślniku, który „się zowie Szycka Wasyl” – być może był to cieśla stawiający tę świątynię (il. 6)⁶⁹. Kolejne wydatki – także dotyczące materiałów budowlanych („dembiny, słupów, podwaliny, żelazo z Ostroga”) – pochodzą z kwietnia 1719 r. Wtenczas także Jan Stanisław sporządził enigmatyczną notatkę: „w Mariampolu jest murów teraz długości ab extra 63 łokci, szerokości ab extra 17 [...] wysokości mensy w łokci i półtora cymb. 3 obrazy dwa na ramę z glorią, 9 łokci wszerz”⁷⁰. Wydaje się, że można ten *passus* odnieść do kościoła mariampolskiego – i w ten sposób znalazłaby potwierdzenie hipoteza o związkach pomiędzy obiema budowlami⁷¹ – choć równie dobrze ów pomiar może odnosić się też do tamtejszego zamku. Z grudnia 1720 r. pochodzi notatka zatytułowana „z memorialików różnych zebrane”, gdzie Jabłonowski zapisał „sztakiety w Podkamieniu, ołtarz świetnie [...], kościół podkam[ieński], statua Św. Jana Nep[omucena], kaplica bołszowiecka, [...] ołtarz marmurowy[?], machina”⁷². W marcu 1722 r. magnat z kolei zanotował: „na obrazy do kościoła

⁶⁵ BOZ 814, k. 281r, 282v.

⁶⁶ A. Betlej, *Kościół parafialny p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Panny Marii...*, s. 87; por. J. Kowalczyk, *op. cit.*, s. 181. Wzmianka z pamiętnika Jabłonowskiego jest najwcześniejszą informacją o obecności architekta na ziemiach ruskich i może stanowić podstawę do ewentualnej atrybucji także i klasztoru fraskiego, wznoszonego w latach 20. (zob. dalej).

⁶⁷ BOZ 814, k. 156v (marzec 1723 r.), 265r (maj 1724 r.)

⁶⁸ Por. P. Krasny, *Kościół parafialny p.w. Nawiedzenia Najśw. Panny Marii w Podkamieniu...*, s. 191.

⁶⁹ BOZ 814, k. 10r.

⁷⁰ BOZ 814, k. 61r.

⁷¹ A. Betlej, *Kościół parafialny p.w. Trójcy Świętej w Mariampolu...*, s. 231.

⁷² BOZ 814, k. 104r. Równie zagadkowa wzmianka pochodzi z końca 1719 r. (*ibidem*, k. 76r): „kościół, kaplica. Wziąć na obrazy, Jędrzejowi daje się za sztakiety”.

atrybucję budowli zaproponowaną przez Jerzego Kowalczyka⁷⁷. Fundamenty zabudowań fraskich rozpoczęto kłaść dopiero jednak we wrześniu 1724 r.⁷⁸ Z przełomu roku 1724 i 1725 pochodzi następujący zapis: „ten krucyfiks drewniany Marianna z Kazanowskich Jabłonowska HWK z Prus przywiozła, we dwóch kościołach zgorzałych na węglach cały znaleziony. Jabłonowski syn tej, siebie i wszystko swoje u nóg Zbawiciela swego składa” – dotyczący cudownego wizerunku Ukrzyżowanego otaczanego czcią we Fradze, być może jest to tekst tablicy umieszczonej w ołtarzu⁷⁹.

Niektóre zapiski Jana Stanisława odnoszą się też do świątyni karmelickiej w Boleszowcach – wspomniane są przygotowane dla niej jakieś obrazy (koniec 1719 r.)⁸⁰, przygotowywany jest też abrys na monstrancję (koniec 1720 r.)⁸¹. Z maja roku 1724 pochodzi notatka o monstrancji oraz i wzmianka „w Mościskach ołtarz Św. Trójcy u samego snycerza 200 zł”⁸². Trudno jednak dociec, w którym z kościołów mościckich ołtarz ten powstał⁸³.

Zdecydowanie najciekawsze są jednak oryginalne projekty – koncepty struktur ołtarzowych wymyślone przez Jabłonowskiego. Pod koniec 1720 r. zamieścił on w swym pamiętniku następujący opis:

Na Ś[więtego] Iwona ołtarz: Xięga na jednej karcie malowany Ś[wiety] Iwo, a na drugiej słowa S[ancti] Paul[i]: Non enim indicavi mescive aliquid nisi Jesum et hinc crucifixum Christu[m]. Na wierzchu gloria w której krucyfiks pod / nad księgą xięga albo pod xięgą: D[omini] Ivoni Iudici Justo, Juris Doctori, Innocenti Advocato. Po bokach dwie statuy. Jedna Justitia Divina, a pod nią z Psalmu słowa: Justitiae Domini rectae leatificantes corda. Druga statua Juris Prudentiae a pod nią z psalmu: Lex D[omi]ni immaculata conevertens animas. Te obie statuy trzymać tę księgę powinny. [Obok] Nb. X. Srybrnego [?] Jezuity szukać na abrys tego ołtarza⁸⁴ [il. 7].

Nie wiadomo, czy i gdzie retabulum to zostało zrealizowane. Trudności przynosi także identyfikacja osoby zakonnika wspomnianego przez Jabłonowskiego. W pamiętniku znajdujemy kilka dalszych wzmianek dotyczących ołtarza św. Iwona – na początku 1721 r. pojawia się notatka „z przeszłego roku 1720” – „Wota S[ancti] Eustachii w Mariampolu i Św. Iwona ołtarz”⁸⁵, we wrześniu z kolei

⁷⁷ J. Kowalczyk, *op. cit.*, s. 180.

⁷⁸ BOZ 814, k. 249v.

⁷⁹ BOZ 814, k. 266v. Por. A. Betlej, *Kościół parafialny p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Panny Marii...*, s. 88.

⁸⁰ BOZ 814, k. 63v.

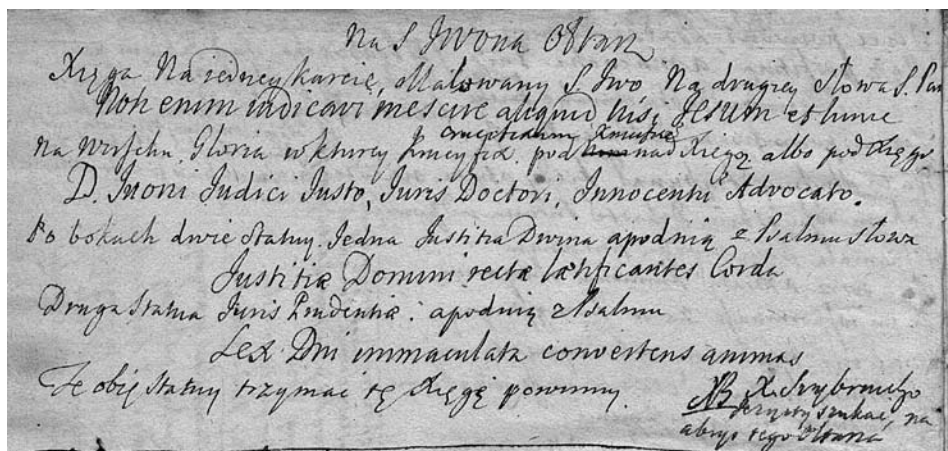
⁸¹ BOZ 814, k. 124r.

⁸² BOZ 814, k. 227r. We wrześniu tego roku (*ibidem*, k. 249r) wojewoda „posłał do Mościsk kopersztychy” – zapewne jako wzór dla snycerza.

⁸³ Brak jednak wzmianek o fundacjach Jabłonowskich w świątyniach mościckich – zob. monografię kościołów w: *Kościół i klasztor...*, t. 7, Kraków 1999, s. 159–244. W dzienniku (BOZ 814, k. 290v) zachował się słabo czytelny „szkic budynku mościckiego”, który również nie sposób łączyć z konkretną realizacją.

⁸⁴ BOZ 814, k. 122v. Nie udało się zidentyfikować postaci.

⁸⁵ BOZ 814, k. 134r.



7. Fragment karty 122verso z inwencją ołtarza św. Iwona – z Pamiętnika Jana Stanisława Jabłonowskiego, Biblioteka Narodowa w Warszawie, Biblioteka Ordynacji Zamojskiej, sygn. nr 814

pojawia się wzmianka „x. arcybiskup na S. Iwona ołtarz znaleźć mi obiecał miejsce”⁸⁶, a w „notacie z r. 1722” (wpisanej w marcu 1723 r.) następująca: „ołtarza ś. Iwona, krucyfiks u karmelitów bołoszow[ieckich] dokończyć”⁸⁷. W lipcu roku 1723 Jabłonowski ponownie odnotował „abrys u x. Srybnego[?] S. Iwona”⁸⁸. W sierpniu 1724 r. pojawia się zapisek „z Bazylim ołtarz Św. Iwona”⁸⁹. Mogłoby się wydawać, że kwestia identyfikacji miejsca przeznaczenia retabulum jest rozwiązana, gdyby nie to, że w archiwaliach kościoła w Bołszowcach brak wzmianek o retabulum pod tym wezwaniem, a sytuację komplikuje niewiele późniejsza zapiska, z grudnia 1724 r.: „ołtarz Ś. Ivona w Żółkwi”⁹⁰.

Następny koncept wojewody ruskiego znajdujący się na kartach diariusza jest niewiele późniejszy od poprzedniego – pochodzi z początku 1721 r. Jest to: „ołtarza P[ana] Jezusa Nazareńskiego inventia”. Struktura tego retabulum miała być bardzo rozbudowana:

na wierzchu gloria berniniana, niżej Naj[świętsza] P[anna] Bolesna i dwóch aniołków pod nią trzymający inskrypcję: Solve vincla reis. Pod tym szafa, w której P[an] Jezus, która ma być adornowana łańcuchami i powrozami, to jest na koło tej szafy ramy mają być w nich, ale między glorią trzeba miejsce na inskrypcję: Jezusie Nazareński Królu Żydowski, zmiłuj się

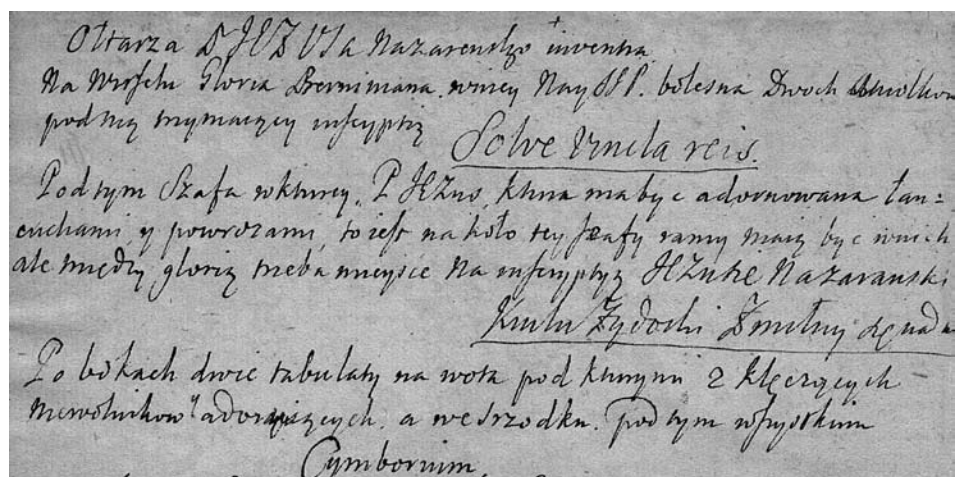
⁸⁶ BOZ 814, k. 146r.

⁸⁷ BOZ 814, k. 181r. W grudniu 1722 r. (*ibidem*, k. 177r) pojawia się wzmianka „na kaplicę bułszowiecką”.

⁸⁸ BOZ 814, k. 195v.

⁸⁹ BOZ 814, k. 257v.

⁹⁰ BOZ 814, k. 253v. Notabene także w żadnej ze świątyń żółkiewskich nie jest odnotowany ołtarz pod tym wezwaniem – zob. J. T. Petrus, *Kościół i klasztor Żółkwi*, Kraków 1993. Można jedynie dodać, że syn Jana Stanisława – Stanisław Wincenty ufundował w 1733 r. ołtarz pod wezwaniem tego świętego w kościele bernardynów w Lublinie.



8. Fragment karty 133verso z inwencją ołtarza Pana Jezusa Nazareńskiego – z *Pamiętnika Jana Stanisława Jabłonowskiego*, Biblioteka Narodowa w Warszawie, Biblioteka Ordynacji Zamojskiej, sygn. nr 814

nad nami. Po bokach dwie tabulaty na wota, pod którymi 2 klęczących niewolników adorujących, a we środku pod tym wszystkim cymborium⁹¹ [il. 8].

„Inwencja” ta dotyczy prawdopodobnie planowanej i niezrealizowanej fundacji ołtarza dla figury Chrystusa Nazareńskiego Wykupionego, być może, w jakimś kościele trynitarskim⁹².

4.3. Nagrobek i mauzoleum (?) rodziców

Pierwsza wzmianka o zamiarze wystawienia nagrobka rodzicom, Stanisławowi i Mariannie z Kazanowskich, pochodzi z początku roku 1721, kiedy porządkując rzeczy niezłatwione, Jan Stanisław zanotował „z przeszłego roku 1720” – „nagrobek ojcu z P. Kruk [...]”⁹³. Kolejna wiadomość jest z marca tego roku, kiedy pojawia się zapisek „jezuicki[?] [ma] być nagrobek”⁹⁴; po trzech miesiącach pojawia się znowu notka „epitafium ojca”⁹⁵. Kolejne wiadomości pochodzą z końca 1723 r., kiedy to wojewoda ruski przedstawił własny koncept nagrobka (il. 9). Opis zawarty w pamiętniku jest następujący:

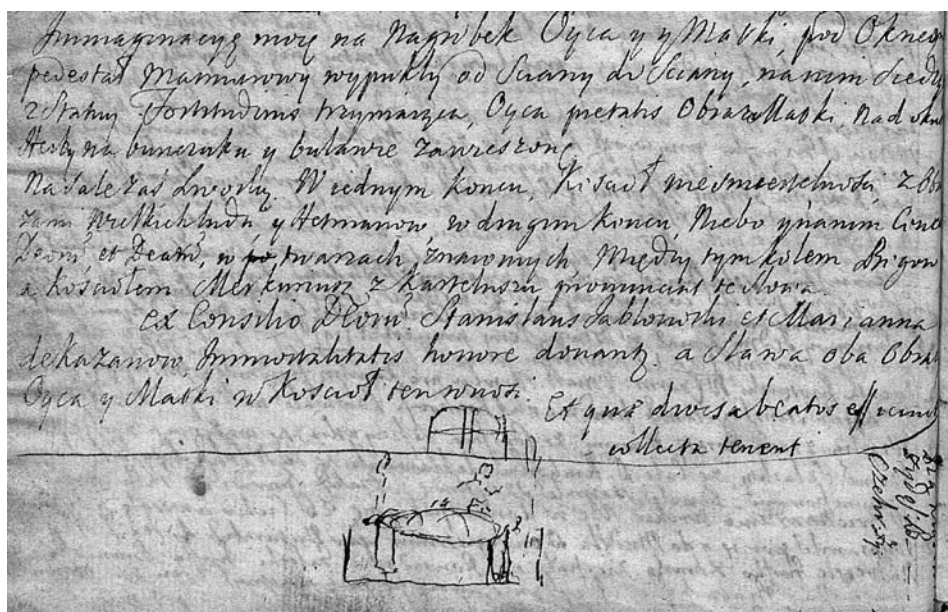
⁹¹ BOZ 814, k. 133v.

⁹² Na temat figur Jezusa Nazareńskiego zob. A. Witko, *Sztuka w służbie Zakonu Trójcy Świętej*, Warszawa 2002, s. 117–145.

⁹³ BOZ 814, k. 134r.

⁹⁴ BOZ 814, k. 139v.

⁹⁵ BOZ 814, k. 181r.



9. Fragment karty 208verso z „imaginacją” nagrobka i mauzoleum (?) lwowskiego Stanisława i Marianny Jabłonowskich – z *Pamiętnika Jana Stanisława Jabłonowskiego*, Biblioteka Narodowa w Warszawie, Biblioteka Ordynacji Zamojskiej, sygn. nr 814

Imaginację moję na nagrobek Ojca i Matki. Pod oknem piedestał marmurowy wypukły od ściany do ściany, na nim siedzą 2 statuy: fortitudinis wyrażająca ojca, pietatis obraz matki, nad oknem herby na buńczuku i buławy zwieszzone. Na salę zaś lwowską. W jednym końcu kościół nieśmiertelności, z obrazami wielkich ludzi i hetmanów, w drugim końcu niebo i na nim [...] De[or]jum et De[or]jum w twarzach znajomych. Między tym kołem Bigow[?] z kościołem, Merkuriusz z karteluszem pronunciant te słowa: Ex consilio de[or]um Stanislaus Jabłonowski et Marianna de Kazanowo immortalitatis honore donant, a sława oba obrazy ojca i matki w kościół ten wnosi. Et quae divisa beatus effecit collecta tenent

Poniżej naszkicował kształt pomnika nagrobnego, przedstawiona koncepcja jest jednak zbyt ogólna, by móc ją zanalizować. Nie jest również pewne, czy cały powyższy opis można określić jako odnoszący się tylko do nagrobka. Wydaje się, że część dotyczy aranżacji jednej z sal pałacu lwowskiego. Zapewne mamy tu do czynienia z aranżacją jednego z pomieszczeń w rezydencji na swoje mauzoleum – „rzymskie”, antyczne *lararium* – z piedestałami, na których wystawiano maski przodków. Tworzenie apologetycznych mauzoleów, „propagandowych” galerii przodków było zjawiskiem dość powszechnym w sztuce nowożytnej Rzeczypospolitej⁹⁷.

⁹⁶ BOZ 814, k. 208v.

⁹⁷ Za przykład może służyć choćby słynna galeria portretów na zamku nieświeskim (powstająca od k. XVI w., głównie dzięki działalności Mikołaja Radziwiłła „Sierotki” (zob. T. Bernatowicz, *Miles Christianus et Peregrinus. Fundacje Mikołaja Radziwiłła „Sierotki” w ordynacji nieświeskiej*, Warszawa 1998, s. 134–137; idem, *Monumenta variis Radivillorum. Wyposażenie zamku*

Na kolejnych kartach dziennika Jan Stanisław umieścił rozbudowane łacińskie teksty napisów epitafijnych poświęconych ojcu i matce⁹⁸. Niedługo potem w pamiętniku pojawia się następująca notata: „Winache Scupltor w Mariamp[olu]. Nagrobek ojcowski”⁹⁹. Wiadomość o zatrudnieniu (bądź planach zatrudnienia) Jeana Josepha Vinacha jest jedną z najwcześniejszych wzmianek o kontaktach tego artysty z polskimi zleceniodawcami¹⁰⁰. Ponownie Vinach („Winache Scupltor Roy[al] w Mariamp[olu]”) wzmiankowany jest na przełomie roku 1724 i 1725¹⁰¹. Brak jednak pewności, czy nagrobek hetmana w ogóle powstał w kościele mariampolskim, czy w jakiejś innej świątyni. Jak wspomniano w stanie badań, w literaturze historycznej przekazywana jest informacja, że Jan Stanisław wystawił nagrobek ojcu w roku 1727, w kościele jezuitów we Lwowie¹⁰². Po raz pierwszy podał ją w połowie wieku XVIII Józef Andrzej Załuski w swej pracy *Anecdota Jablonoviana*¹⁰³. Załuski przytoczył rozbudowany tekst inskrypcji i opisał pomnik jako monument z figurą Herkulesa trzymającego dwie tarcze oraz z dwiema tablicami upamiętniającymi dokonania hetmana. Według Załuskiego wyobrażenie nagrobka wraz z jego opisem zostało wydane drukiem w Warszawie w 1727 r., właśnie dzięki jego pomocy, przez rytownika Johanna Friedricha Mylius¹⁰⁴. Monument ten wspominany jest w opisie kościoła jezuickiego jeszcze

nieświeskiego w świetle źródeł archiwalnych, cz. 1, XVI–XVII wiek, Poznań 1998, s. 19–20), a także sala z galerią portretową Herburtów i ich koligantów na zamku dobromilskim, ok. 1614 r. (zob. J. Chrościcki, *Symbolika władzy w dekoracji dobromilskiej*, w: *Dzieje Lubelszczyzny*, t. 6, *Miedzy wschodem a zachodem*, cz. 3, *Kultura artystyczna*, red. T. Chrzanowski, Lublin 1992, s. 169), dekoracja wnętrza pałacu kanclerza Jerzego Ossolińskiego w Warszawie, poł. XVII w. (zob. W. Kret, „*Palatinum Liberalitas Reipublicae Poloniae*”. *Problematyka artystyczna i ideowa pałacu Jerzego Ossolińskiego w Warszawie*, „*Biuletyn Historii Sztuki*” 27 (1965), s. 190), a z XVIII-wiecznych realizacji na ziemiach południowo-wschodnich można wymienić galerię upamiętniającą Wiśniowieckich, zaaranżowaną zapewne po 1730 r. (zob. J. Kowalczyk, *Rezydencje późnobarokowe na Wołyniu*, „*Przegląd Wschodni*” 4 (1995), s. 62) – i do pewnego stopnia (zważywszy na jej usytuowanie) galerię posągów hetmańskich z portyku pałacu Radziwiłłów w Żółkwi, ok. 1752 r. (*idem*, „*Przybytek chwały Radziwiłłów na zamku w Żółkwi*, w: *Kultura staropolska – kultura europejska. Prace ofiarowane Januszowi Tazbirowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa 1997, s. 411–423). Ostatnio o galeriach: M. Kałamajska-Saeed, *Genealogia przez obrazy. Barokowa ikonografia rodu Sapiehów na tle staropolskich galerii portretowych*, Warszawa 2006, s. 31–42.

⁹⁸ BOZ 814, k. 224v, 225r. Wierszowane epitafium Stanisława Jabłonowskiego pojawia się także na k. 78v (koniec 1719 r.).

⁹⁹ BOZ 814, k. 227v.

¹⁰⁰ Zob. Z. Hornung, *Wpływy drezdeńskie w rzeźbie polskiej XVIII wieku*, „*Teka Komisji Historii Sztuki Towarzystwa Naukowego w Toruniu*” 3 (1965), s. 224–230. W 1723 r. Vinache miał wykonać model pomnika „dla pana Loangois” – zob. A. Lutostańska, *Rysunki Jean Joseph Vinacha i geneza pałacu w Radzynie Podlaskim*, „*Biuletyn Historii Sztuki*” 29 (1967), s. 58–62.

¹⁰¹ BOZ 814, k. 265v.

¹⁰² Por. przypis 18.

¹⁰³ J. A. Załuski, *Anecdota Jablonoviana seu singularia quaedam de celsissima Jablonoviarum Pruss-Ducum, Varsaviae 1752*, s. 175–176.

¹⁰⁴ J. A. Załuski, *op. cit.*, s. 175: „Hoc praesens Elogium Funebre una cum Ichnographia mauso-

na początku lat 70. XIX stulecia¹⁰⁵, jednak już na początku ubiegłego wieku brak o nim wiadomości – i był uważany za „wrzekomy”, który nigdy nie istniał¹⁰⁶. Szczegółowość opisu Załuskiego nie pozwala jednak wątpić w jego wzniesienie. Nagrobek musiał więc ulec zniszczeniu podczas szeroko zakrojonych prac remontowych w kościele pomiędzy rokiem 1873 a 1879¹⁰⁷. Czy było to dzieło Vinacha? – w żaden sposób nie można stwierdzić. Interesujące jest jednak, iż nagrobek Jana Stanisława, wystawiony w kościele jezuitów we Lwowie przez jego syna Stanisława Wincentego do pewnego stopnia nawiązuje do konceptu z dziennika. Jego podstawą jest rozbudowany cokół tworzący w narożach kaplicy dwa piedestały, na których stoją dwie figury alegoryczne. Być może wojewoda rawski wykorzystał pomysł swego ojca¹⁰⁸.

4.4. Obrazy, zamówienia (?) złotnicze, notatki o innych zamierzeniach/fundacjach

Można przypuszczać, że Jan Stanisław Jabłonowski tworzył galerię portretową swych antenatów oraz osób skoligaconych. Świadczyć o tym może choćby

laei sepuchralis, Leopoli in Ecclesia Patrum Societatis Jesu Illustris: Excel: Olim Palatini Russiae; grati Filii, cura et sumptu erecti, votis hujus, amici mei, tenerrima mentis veneratione etiam post cineres recolendi, morem gerendo, clarissimi sculptoris nostri *Mylii* caelo, exscribi et excudi Varsaviae A. 1727 in folio ut aiunt patenti; et cum caelae inscriptionis 500. Exempla et Leopolim transmitterem, ille qui me ingenti prosequatur amore, et per septennium, nempe ab Anno 1726. usque ad Annum emortualem 1732. commertium litterarium mecum instituerat, (forsan publici juris quandoque faciendum); remisit mihi denuo aliqua, praecipius illius aevi Magnatibus dicta, per adiectam aliquam Epigraphen manu propria adscriptam singulis. Casu incidi nuper in chartulam, praedicti conceleberrimi litterarum nostratium fautoris manu conscriptam, ubi praedictae symbolae amicae, transcriptae leguntur; quas hic cum B.L. lubens communico, cum non sint plane illepidae”. Sztychowane przez Jana Fryderyka Myliusy wyobrażenie nagrobka Stanisława Jabłonowskiego wspomniane jest w liście Jana Fryderyka Sapięhy do Józefa Andrzeja Załuskiego z 7 IX 1731 r. – zob. *Korespondencja Józefa Andrzeja Załuskiego 1724–1726*, oprac. B. S. Kupść, K. Muszyńska, Wrocław 1967, s. 71. Na temat rytownika – zob. K. Jackowska, *Myllius Johann Freidrich*, w: *Słownik Artystów Polskich*, t. 5, Warszawa 1993, s. 679–681. Niestety, nie udało się odnaleźć tej pracy w polskich zbiorach graficznych.

¹⁰⁵ *Kościół jezuicki we Lwowie*, „Kłosy” 12 (1871), nr 293, s. 83: „hetmanowi wystawił nagrobek syn w r. 1728. Ogółem w tym kościele znajduje się sześć nagrobków marmurowych, mianowicie Jana Prus Jabłonowskiego zmarłego roku 1659, Marii z Kazanowskich hetmanowej, Aleksandra Jabłonowskiego chorążego koronnego zm. r. 1733, Joanny z Potockich, wojewodziny rawskiej zmarłej w r. 1726”.

¹⁰⁶ J. Sygański, *Obraz Matki Boskiej Pocieszenia łaskami słynący w kościele OO. Jezuitów we Lwowie*, Kraków 1904, s. 13, przyp. 1.

¹⁰⁷ S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. 4, cz. 2, *Kolegia i domy założone w pierwszej dobie rządów Zygmunta III. 1588–1608*, Kraków 1905, s. 600–602; *idem*, *Jezuici w Polsce w dobie porzeczniejszej*, Kraków 1907, s. 906; M. Orłowicz, *op. cit.*, s. 86.

¹⁰⁸ A. Betlej, *Nagrobek Jabłonowskich w kościele Jezuitów we Lwowie*, „Folia Historiae Artium”, SN 11 (2006) (artykuł złożony do druku).

korespondencja z Adamem Mikołajem Sieniawskim, którego wojewoda ruski prosił o wypożyczenie portretu „brata ciotecznego Ś. P. ojca żony mojej [...] do przekopiowania¹⁰⁹. Do pewnego stopnia potwierdzenie tego przypuszczenia znajdujemy wśród zapisków diariusza. Kilukrotnie na kartach dziennika wspomniane są portrety¹¹⁰; w grudniu 1720 r. wojewoda odnotował „obrazy moje w Jez[upolu] u cześnika koronnego malarz je chędożyć miał”¹¹¹. W dzienniku znajdujemy też wyjaśnienie charakteru opublikowanej przez Gębarowicza informacji o pracach Bazylego Petranowicza dla wojewody. W lutym 1720 r. zanotował on: „do Bazylego żeby na kopiowanie posłał do Żółkwi swego żeby mi przysłał inwentarz oryginałów[?] portretów”¹¹². Pod koniec 1720 i w październiku 1721 r. pojawiają się zapiski o „ramach dla obrazów warszawskich”¹¹³, w lipcu tego roku Jan Stanisław miał „pisać o obrazy K. J. Regenta i Philippa”¹¹⁴, a w marcu 1725 r. odnotował fakt, iż „P[an] krakowski obrazy mi przysłał”¹¹⁵.

W diariuszu znajdujemy także dwukrotnie – pod koniec 1720 r. i w czerwcu 1723 r. – wymienionego „Ervens [lub Erwers, Erwen, Erzer] złotnika warszawskiego”¹¹⁶, w lipcu wspomniany jest niejaki „Dytrych złotnik”, a dwa lata później odnotowany jest złotnik Maciej, który miał dorabiać wota przy ołtarzu (?) św. Kajetana („Maciej złotnik wziął [...] na dorobienie 3 grzywny na votów s. Caietana”)¹¹⁷.

Pośród innych zapisków warto także wspomnieć o zanotowanej przez wojewodę „inskrypcji na fajerwerk w Białej Krynicy pod obrazem królów Michała i Jana”¹¹⁸ czy o znajdującym się nieopodal w dzienniku programie dekoracji emblematycznej¹¹⁹.

5. Uwagi końcowe

Przytoczone wiadomości z przechowywanego w Bibliotece Narodowej dziennika Jana Stanisława Jabłonowskiego są z pewnością daleko niepełne (obejmują

¹⁰⁹ Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, sygn. 5838, nr 15898, list Jana Stanisława Jabłonowskiego do Adama Mikołaja Sieniawskiego, 20 VII 1724.

¹¹⁰ Np. BOZ 814, k. 76r (koniec 1719 r.), k. 253v (grudzień 1724 r.).

¹¹¹ BOZ 814, k. 104r.

¹¹² BOZ 814, k. 89r. Malarz wspomniany jest także w styczniu 1720 r. (*ibidem*, k. 87v).

¹¹³ BOZ 814, k. 125v, 149v.

¹¹⁴ BOZ 814, k. 145v.

¹¹⁵ BOZ 814, k. 280r.

¹¹⁶ BOZ 814, k. 134r, 181r. Być może osoba ta jest tożsama z Janem Ezlerem, złotnikiem notowanym w 1754 r. jako mieszkaniec ul. Długiej – zob. H. Myszkówna, *Srebro warszawskie XVIII i XIX wieku w zbiorach Muzeum Historycznego*, Warszawa 1973, s. 72, poz. 91. Dziękuję Panu Dariuszowi Nowackiemu za udzieloną konsultację.

¹¹⁷ BOZ 814, k. 195v, 286v. Być może chodzi tu o znanego złotnika lwowskiego Macieja Kozłowskiego.

¹¹⁸ BOZ 814, k. 270v (przełom 1724 i 1725 r.).

¹¹⁹ BOZ 814, k. 273v (przełom 1724 i 1725 r.).

wszak zaledwie siedem lat). Uzupełniają jednak wiadomości dotąd opublikowane i ukazują „codzienny” obraz aktywności wojewody, a liczba wzmianek dotyczących jego przedsięwzięć artystycznych – niestety, częstokroć bardzo lakonicznych i niepoddających się szerszej analizie – pozwala jednak na poczynienie kilku uwag.

Rozpatrując postać wojewody ruskiego – także w kontekście wzmianek z literatury – należy stwierdzić, że był on osobą ewidentnie zainteresowaną kwestiami artystycznymi, posiadał własny zbiór (?) rycin (zapewne ornamentalnych, służących jako wzory) oraz bibliotekę, z której wypożyczał artystom książki („malarz wziął na pożyczenie [...]”¹²⁰, „Perty ma Pozzo księgę”¹²¹). Aktywnie doglądał prowadzonych w jego imieniu fabryk, nie ograniczał się jedynie do kwestii ich finansowania, poszukując wykonawców dla nich. Miał aspiracje do tego, by samemu zajmować się tworzeniem. Spośród tych cząstkowych zapisków z rękopiśmiennego dziennika, jak się wydaje, stosunkowo największą wartość mają właśnie jego własne „inwencje”. Dzieła, jakie można naszkicować na podstawie tych „inwencji”, wskazują raczej na gust „berniniowski”. Obie koncepcje retabulów (jak i nagrobka rodziców) dają wyobrażenie rozbudowanych, wieloplanowych kompozycji, w których dominować miała rzeźba. Ich wartość jest tym większa, gdyż o „małej architekturze”, wystroju kościołów na terenie ziem ruskich na początku XVIII w. praktycznie nie mamy informacji. Jan Stanisław Jabłonowski był amatorem, typowym inwentorem „bawiącym się” sztuką, posiadającym pewne obeznanie w tej dziedzinie (na co może wskazywać choćby określenie na glorię promienistą: „berniniana”).

Dużą wartość mają wzmianki dotyczące działalności architekta Jakuba Pertiego, który najprawdopodobniej był zaangażowany przy przekształcaniach pałacu lwowskiego, zamku i kościoła w Podkamieniu i budowie klasztoru bernardynów we Fradze. Liczba zapisków o „wyprawianiu” architekta, przekazywaniu przezeń poleceń i obrazów jest bardzo duża¹²². Z dziennika Jabłonowskiego dowiadujemy się ponadto, że po Pertiego w październiku 1721 r. przyjechał rektor stanisławowskiego kolegium jezuitów ks. Stanisław Załęski, najprawdopodobniej w celu przygotowania projektu (lub jego konsultacji) nowo powstającej świątyni¹²³.

Powyższe uwagi pozwalają więc chyba określić Jan Stanisława jako postać, której działalność fundacyjna powinna stać się przedmiotem dalszych badań historyków sztuki¹²⁴. Jego zainteresowania artystyczne wpłynęły zapewne na

¹²⁰ BOZ 814, k. 75v (koniec 1719 r.). Wśród spisu ksiąg znajduje się m.in. niezidentyfikowany wzornik pompy pogrzebowej.

¹²¹ BOZ 814, k. 265r (przełom 1724 i 1725 r.).

¹²² BOZ 814, k. 15r (maj 1718 r.: „Perty od koniuszego koronnego [Jerzego Stanisława Dzieduszyckiego] przybył ze Stasowa”), k. 93v (maj 1720 r.: „Perty ekspedycja”), k. 194r (maj 1723 r.: „Pertego wyprawilem z Grzybowskiem”, „Św. Jana Nepomucena [...] obraz do [...] Perty dał”).

¹²³ BOZ 814, k. 127r.

¹²⁴ Wydaje się, że postać Jana Stanisława można zestawiać z osobami Adama Mikołaja i Zofii

postawę jego syna Stanisława Wincentego, wojewody rawskiego, fundatora licznych dzieł sakralnych, który – jak wyżej wspomniano – w latach 40. wystawił ojcu okazały nagrobek w lwowskim kościele jezuitów.

Jan Stanisław Jabłonowski versus Art in the Light of His Diaries

Abstract

The essay is dedicated to the artistic interest of Ruthenian Palatine Jan Stanisław Jabłonowski. The quoted extracts from his diary, stored in the National Library are certainly incomplete, however, they complete the information published so far and at the same time depict a picture of everyday activity of the palatine, and the number of references to his artistic creativity – unfortunately, often laconic and thus not suitable for analysis – allows us to make some remarks.

Examining the figure of the Ruthenian palatine – also in the context of references to him in the literature – it is evident that he was keenly interested in arts, had his own collection(?) of engravings (presumably ornamental, serving as patterns) and a library from which he lent books to the artists (“a painter took for lending [...]”; “Perty has Pozzo book”). He actively supervised over his factories, not restricting himself only to financial matters, but also looked for their contractors. And he himself had artistic aspirations.

From among these fragmentary extracts from his handwritten manuscript, the most valuable seem his own “inventions”. The works we are able to draft on the basis of these “inventions” indicate the taste for Bernini-like art. The both designs of retable (and the tombstone of his parents) give the impression of extended, multilane compositions, dominated by sculpture. They are even of greater value as we have hardly any information about “little architecture”, church interiors in the territories of Ruthenia in the early 18th century.

Jan Stanisław Jabłonowski was an amateur, typical inventor playing with art, although had certain knowledge of the history of art (as indicated by the name given by him to a radiant aureole – “Berniniana”).

Of great value are the references to the activity of architect Jakub Perti who probably participated in conversion of a Lvov’s palace, castle and church at Podkamieniec and building of a Bernardine monastery at Fraga. There is a great number of notes on “sending off” the architect, passing through him the orders and pictures. From the Jabłonowski’s diary we know that in October of 1721 Perti was picked up by a rector of the Jesuit College at Stanisławów, father Stanisław Załęski – most probably to prepare a design (or to consult it) of a new church to be built.

The above remarks allow us to rank Jan Stanisław among the magnates, although staying in the background (perhaps due to the sparse source material). Could we describe him as a patron of arts? It is difficult to answer unambiguously. Undoubtedly, his artistic interest influenced the attitude of his son, Stanisław Wincenty, palatine of Rawa and founder of many religious works of art, who in the 1740s erected a magnificent tombstone in the Jesuit church at Lvov.

Sieniawskich, dysponował bowiem – tak jak oni – znaczącymi środkami finansowymi, które pozwalały na fundacje artystyczne. Był on najbogatszym tanutariuszem pod względem dochodów z królewszczyzn, zaokrąglona suma kwarty z trzymanyh królewszczyzn wynosiła rocznie ok. 130 200 złotych polskich (zob. T. Zielińska, *Magnateria polska epoki saskiej. Funkcje urzędów i królewszczyzn w procesie przeobrażeń warstwy społecznej*, Wrocław 1977, s. 133).